Rok 2. № 20. Sosnowiec, środa 26 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Fabrykacja kalek wojskowych.

Fuks, Zapłatyński i inni przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 25 stycznia.
Wczoraj o godzinie 10 rano rozpoczęła się rozprawa w sądzie apelacyjnym przeciwko „fabrykantom kalek wojskowych" Moszkowi Fuksowi, dr. Kazimierzowi Zapłatyńskiemu, dr. Bolesławowi Szareckiemu, dr. Czesławowi Jankowskiemu i 12 poborowym, oskarżonym o zwalnianie się z wojska przy pomocy sztucznych zabiegów, wytwarzających choroby, które zwalniały od służby wojskowej.

Skargi apelacyjne złożyli zarówno obrońcy oskarżonych, jak i urząd prokuratorski w osobie prokuratora Nisensona.

Bandę złodziei wykryto w Będzinie.

Skarb państwa ponosił duże straty.

Od dwuch miesięcy, na terenie Zagłębia, grasowała dobrze zorganizowana banda złodziei—włamywaczy i na ślad jej nie można było trafić, dopiero po trzech tygodniach umiejętnej obserwacji wywiadowców policji śledczej, zdołano wykryć sprytnych złodziei.

Ostatnim terenem bandy było okradanie magazynów na stacji towarowej Będzin, oraz specjalnością precyzyjną, okradanie wagonów naładowanych zbożem, mąką i t. p.

Okradanie wagonów polegało na umiejętnem zdjęciu i zamknięcie jedną i tą samą plombą. Braki jakie okazywały się przy wadze pokrywała kolej, inaczej mówiąc skarb państwa.

Do wykrytej bandy należeli, obecnie już odstawieni do będzińskiego więzienia Bolesław Kwieciński lat 16, ul. Zagórska 16, Franciszek Ajzenbaum lat 21, Feliks Radziejewski lat 24, Zagórska 4, dwaj bracia Kazimierz i Antoni Kamińscy, Sielecka 19. Przywódca bandy, Wacław Zysk, zdołał umknąć.

Akcję mającą na celu wykrycie powyższej bandy, kierował komisarz 3-go komisarjatu w Będzinie p. Antczak, któremu należy się pełne uznanie za energiczną i umiejętną pracę.

W chińskim piekle.

Panika wśród cudzoziemców.

PEKIN, 25.1. (AW). Sytuacja w mieście jest coraz bardziej naprężoną wobec nadchodzących z prowincji informacji o wzrastającej fali przeciweuropejskich wystąpień ludności. Do Pekinu masowo napływają cudzoziemcy co uważają za niebezpieczny objaw paniki. Nawet obywatele amerykańscy, którzy dotychczas zachowali spokój starają się jak najprędzej opuścić Chiny.

LONDYN, 25.1 (AW) O krytycznej sytuacji w Chinach świadczy fakt, że cudzoziemcy z całego terytorjum Chin uciekają masowo. Powodem obaw jest również wzmożona koncentracja wojsk sowieckich za plecami Czang Tso Lina. Prześladowania chrześcijan wzmogły się w niebywały sposób. Podobno nawet oddziały Wu Pej Fu są zrewoltowane.

Nastrój rewolucyjny.

PEKIN, 25.1. (AW). Nastrój rewolucyjny w Szanghaju w dalszym ciągu grozi niebezpieczeństwem dla oddziałów i ludności cudzoziemskiej w mieście. Strejk tramwajowy pomimo zawarcia układu przez przedsiębiorców z robotnikami trwa w dalszym ciągu. Do ruchu strejkowego przyłączają się inni robotnicy.

Generałowie rosyjscy na widowni.

PEKIN, 25.1. (AW). Gen. Siemionow i inni biali oficerowie rosyjscy, którzy kierowali akcją b. rządu władywostockiego gen. Merkułowa zdołali w Mandżurji zorganizować siły zbrojne w sumie łącznej 20 tys. żołnierzy. Możliwe, iż wojsko to zostanie rzucone przez Czang Tso Lina na front szanghajski dla złamania wzrastającego naporu wojsk kantońskich.

Interwencja Coolidga.

PEKIN, 25.1 (AW) Według informacji wychodzących tu pism angielskich prezydent Coolidge wobec ostatnich wypadków w Chinach będzie interwenjował oświadczając rządom północnemu i południowemu gotowość Stanów Zjednoczonych do rozpoczęcia pertraktacji, któreby objęły całokształt zagadnień przy uregulowaniu stosunków wzajemych obu państw.

Mobilizacja w Anglji.

LONDYN, 25.1 (A. W.) Ministerjum wojny ogłosiło wezwanie do rezerwistów zwolnionych z wojska w ciągu ostatnich 2 lat aby byli gotowi w każdej chwili do powołania w szeregi i do wyjazdu do Chin. 8-y batalion pułku indyjskiego, 4-ty batalion pułku brytyjskiego i 2-gi batalion pułku Jerzego, stacjonowane na Malcie otrzymały rozkaz ostrego pogotowia wobec możliwości ekspedycji do Chin.

LONDYN, 25.1 (AW) Donoszą tu z Kalkuty, iż 20 brygada indyjska została zmobilizowana na wypadek wyjazdu do Chin.

Ewakuacja Pekinu.

PEKIN, 25.1 (AW) Wzrastający napór sił kantońskich na Szanghaj stwarza dla miasta coraz bardziej trudną sytuację. Władze angielskie zarządziły już pospieszną ewakuację miasta.

Armja angielska w drodze do Chin.

LONDYN, 25.1. (A. W). Według oficjalnego komunikatu ministerjum wojny, wysłano dotąd dla obrony interesów angielskich w Szanghaju trzy brygady piechoty z odpowiednią ilością artylerji, tanków, automobilów pancernych oraz wojska techniczne. W miarodajnych kołach brytyjskich tłemaczą wysyłkę tak wielkiej ilości wojsk tem, że Anglja ze względu na wielkie oddalenie musiała wcześniej rozpocząć wysyłkę sił zbrojnych, niż Japonja. W związku z wczorajszem oświadczeniem rządu kantońskiego podkreślają, że rząd angielski w zupełności zgadza się z dążnościami Chin do odzyskania pełnej niezależności politycznej Chin.

Flota japońska na wodach chińskich.

TOKJO, 25.1. (A. W.). Rząd japoński wysłał wczoraj 4 pancerniki na wody chińskie.

Flota amerykańska w drodze do Chin.

WASZYNGTON, 25.1 (A W) Wypadki w Chinach śledzi się tutaj z coraz większym niezapokojeniem. Szczególną obawę budzi wybuch nowych niepokojów w Szanghaju, a to wskutek narażenia na niebezpieczeństwo 12.000 obywateli amerykańskich stale tam osiadłych. 26 amerykańskich okrętów wojennych znajduje się w drodze do Chin.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych.

PARYŻ 25.1. (A.W.) Odbyły się w Lyonie burzliwe demonstracje bezrobotnych, którzy domagają się podwyższenia zapomóg.

Aresztowanie komunistów.

WARSZAWA 25.1. (A.W.) Policja dokonała tu aresztowania trzech agitatorów komunistycznych, którzy malowali na murach miasta napisy, zawierające hasła komunistyczne, szczególnie zaś hasła uwolnienia więźniów politycznych. Drugą partję aresztowano na Mokotowie przy ulicy Puławskiej. Przywódców tej partji oraz dwuch agitatorów osadzono w więzieniu.

Transport manufaktury do Persji.

W ostatnich dniach odszedł do Persji pierwszy transport towarów polskich. Transport objął znaczniejszą ilość wagonów manufaktury wełnianej i bawełnianej z Łodzi i wełnianej z Bielska.

Połączenie telefon. Moskwa - Warszawa.

MOSKWA, 25.1. (A.W.) Prace dookoła połączenia telefonicznego Moskwa-Mińsk-Warszawa są już na ukończeniu. Połączenie telefoniczne odbywać się będzie za pośrednictwem stacji mińskiej.

Morderstwo na tle politycznym.

WILNO, 25.1. (A. W.) We wsi Osowiec pow. wileńskiego dokonano w dniu 21 bm. morderstwa na osobie włościanina Jana Smolika, który zwalczał działalność Hromady na wsi. Morderstwa dokonali członkowie miejscowego hurtka, pres Trzeciak oraz członkowie zarządu bracia Nowasze i Kopciuch. Władze aresztowały wszystkich morderców.

Trzęsienie ziemi.

RZYM 25.1 (A. W). Stacja sejsmograficzna w Faenza donosi, że aparaty zanotowały trzygodzinne silne trzęsienie ziemi w odległości 2000 klm. Prawdopodobnie ognisko trzęsienia znajduje się na archipelagu Sundajskim.

KOPENHAGA, 25.1. (A.W.) Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała gwałtowne wstrząśnienia ziemi dziś rano o godz. 6,20. Prawdopodobnie trzęsienie zdarzyło się w południowej Norwegji.

Na tle nędzy urzędniczej.

Rząd obecny wszystkie swoje wysiłki skierował na uzdrowienie życia gospodarczego, co — trzeba przyznać — udało mu się, zwłaszcza wobec sprzyjających warunków wewnętrznych (urodzaj) i zewnętrznych (strajk angielski). Szczególnie troskliwą opieką otoczono rolnictwo, chcąc w ten sposób „odbudować" — jak się wyraził minister handlu i przemysłu — wewnętrznego konsumenta.

Opieka ta, o ile pomogła sferom gospodarczym, o tyle właśnie zaszkodziła klasie pracującej, gdyż ceny wszystkich produktów spożywczych wzrosły niepomiernie, a pensje i zarobki pozostały prawie bez zmiany.

Rząd nie jest w stanie zatamować drożyzny, gdyż, jak stwierdził na ostatniej konferencji prasowej minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, ceny w Polsce jeszcze są zbyt niskie w porównaniu z zagranicą i w dalszym ciągu będą iść w górę.

Nędza więc klas pracujących, żyjących z pracy rąk i mózgu, nie tylko się nie skończy, ale wzrośnie jeszcze, jeżeli rząd nie znajdzie środków na zaradzenie klęsce.

A środki te znaleźć się muszą.

Na onegdajszem wiecu pracowników komunikacji w Zagłębiu, który się odbył przy szczelnie zapełnionej sali, mówcy wykazali okropny stan materjalny, w jakim się znajdują kolejarze i urzędnicy poczty, telegrafu i telefonów. Wynagrodzenie pracowników komunikacji w Zagłębiu wynosi obecnie 70 proc. minimum, potrzebnego dla egzystencji.

Twierdzenie to nie zostało wyssane z palca, lecz udowodnione faktami i przykładami wziętemi z życia. Faktów tych daleko szukać nie trzeba. Wartość złotego spadła niemal do połowy, a więc w tym samym stopniu zmniejszyły się płace. Komorne rośnie z kwartału na kwartał, wobec czego dodatek mieszkaniowy wynosi 30 proc. komornego. Drożyzna rośnie z miesiąca na miesiąc. Jeżeli dodamy do tego specjalne warunki egzystencji w Zagłębiu, gdzie wobec skandalicznego braku mieszkań, pracownicy zmuszeni są często mieszkać o 3 kilometry od miejsca swych zajęć i ponosić koszty przejazdu autobusami, oraz drożyznę życia, powodowaną bliskością Śląska i granicy, to nie zdziwimy się, uczestnicy wiecu zażądali 40%-go dodatku do pensji w celu wyrównania specjalnej różnicy między cenami w Zagłębiu a cenami w innych okolicach.

To wszystko, co mówiono na wiecu onegdajszym, stosuje się nie tylko do pracowników komunikacji, ale do wszystkich urzędników wogóle, gdyż wszyscy oni cierpią jednakową nędzę.

To też z tem większą gorliwością powinien zabrać się rząd do wynalezienia środków na podwyższenie pensji, gdyż dalsze zwleka nie z zaspokojeniem słusznych żądań pracowników państwowych może sprowadzić nieobliczalne następstwa. (r.)

Szczegóły wiecu bloku pracown. komunikacji.

Poniedziałkowy wiec bloku pracowników komunikacji odbył się przy współudziale po nad 500 osób pod znakiem jedności i siły zblokowanych pracowników.

Wiec zagaił p. Sienkiewicz. Na przewodniczącego zebrani powołali prezesa okręgowego związku zawodowego kolejarzy p. Bałdysa, na asesorów pp. Jędrzejowicza i Sienkiewicza, na sekretarza — p. Oraczewskiego.

Z pośród licznych mówców p. Brodecki z Warszawy złożył sprawozdanie z poczynań centrali zblokowanych związków u rządu. P. Brodecki zaznacza, że zamiast pożyczki na wypłacenie 13-ej pensji urzędnicy i pracownicy komunikacji otrzymali 10 procent swych głodowych zarobków. P. Brodecki zakończył przemówienie zapowiedzią ostrej walki ze strony urzędników.

P. Fijałkowski z Warszawy ostro krytykuje działalność centralnych władz, zwłaszcza ministerjum skarbu. Według przemówienia p. Fijałkowskiego min. skarbu posiada gotówkę na wypłaty remuneracyjne dla swych pracowników tylko dla kolejowców brak pieniędzy. P. Fijałkowski nawołuje do gotowości do strejku, gdyż tylko tą drogą według niego pracownicy poprawią swój byt.

Nadto przemawiali p. Sadowski z Warszawy, p. Monkiewicz, prezes poczty okręgu katowickiego, p. Bałdys, prezes okręgowego zw. zaw. kolejarzy.

Następnie zebrani przyjęli cały szereg rezolucji, które podaliśmy już wczoraj.

Przed marszałkiem Piłsudskim zabiegi pracowników komunikacji o poprawę bytu.

Warszawa, 25 stycznia.

Przedstawiciele bloku związków pracowników komunikacji, zabiegających o poprawę bytu 150.000 kolejarzy, pocztowców i telegrafistów, zwrócili się wczoraj o audjencję u prezesa rady ministrów, marszałka Piłsudskiego,

Wyznaczenie audjencji spodziewane jest jeszcze na bieżący tydzień.

Blok związków pracowników komunikacji żąda wypłacenia jednomiesięcznej pensji na pokrycie różnic, wynikających z unieruchomienia mnożnika oraz podwyższenie mnożnej 55 gr., t. j. o 12 gr

---

Minister Składkowski zapłacił 2 zł. kary.

Posterunkowy otrzyma nagrodę.

W niedzielę wieczór wracał z kilkudniowej inspekcji minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski. Jak wiadomo minister odbył inspekcję autem, które zresztą sam prowadzi. Niedaleko Warszawy pod Grochowem minister chcąc wjechać na boczną drogę, a nie mogąc znaleźć jej w śniegu, zjechał na lewą stronę gościńca i zapalił t. zw. „duże światło".

Po pewnej chwili zatrzymał auto posterunkowy, zapytaniem skierowanem do szoferującego ministra, którego w stroju podróżnym nie mógł poznać:

— Dlaczego jedzie pan wbrew przepisom lewą stroną gościńca.

Minister chciał wyjaśnić powód. Nie pomogło.

— 2 złote zapłaci pan — zaaplikował karę posterunkowy.

Minister bez wahania zapłacił karę za pokwitowaniem, oświadczając przytem:

— Jestem generał Składkowski, minister spraw wewnętrznych — za dobre pełnienie obowiązków udzielam panu nagrodę w postaci 50 złotych.

Tu jednak posterunkowy zawahał się, oświadczając:

— Nie znam pana generała — więc nagrody wprost przyjąć nie mogę, a jedynie przez moją bezpośrednią komendę.

Minister uznał słuszność tego, pochwalił posterunkowego, który nagrodę otrzymał już wczoraj od swego przełożonego w komisarjacie.

Wykrycie podejrzanego lokalu.

Policja obyczajowa wykryła wczoraj nowy i dobrze dotychczas zakonspirowany dom schadzek przy ul. Nowosenatorskiej 6 m. 36 w Warszawie.

W mieszkaniu niejakiej Szablewskiej z domu Trepko, zarejestrowanej w swoim czasie w urzędzie obyczajowym — policja zastała liczne grono „dam" i gentlemanów kompletnie pijanych.

Jak się okazało, wszyscy, nie wyłączając przedstawicielek płci pięknej, pochodzili ze sfer towarzyskich, a nawet, jak się mówi „dystyngowanych". Były tam osoby, których nikt nie podejrzewałby o uprawianie sprzedażnej miłości.

Likwidacja fabryki rozwodów.

W kancelarjach polskiego kościoła prawosławnego.

Warszawa, 25 stycznia.

Powstały przed paru miesiącami skutkiem odszczepieństwa ks. Huszny t. zw. polski kościół prawosławny, zdążył już wejść w konflikt z metropolitalnym konsystorzem prawosławnym.

Tak ks. Huszno w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak i ks. Zacharjasiewicz w Warszawie, wpali na pomysł jednania sobie zwolenników przez ułatwianie rozwodów. Czynili to jednak w sposób tak jaskrawy, aż poczęły wybuchać awantury ze strony osób interesowanych,

Wobec tych nadużyć metropolita Dyonizy wydał przed paru dniami rozporządzenie, zabraniające księżom polskiego kościoła prawosławnego przyjmowania wszelkich spraw rozwodowych, polecając rozpoczęte sprawy odesłać do konsystorza.

Zarazem metropolita usunął ks. Husznę od urzędu administratora wszystkich parafji polskich w kościele prawosławnym,

Odtąd ks. Huszno, jak i Zacharjasiewicz, pozostają tylko proboszczami swoich parafij, nie wchodząc w stały skład konsystorza, na którego posiedzenia mogą być wzywani tylko wtedy, gdy będą na porządku dziennym sprawy rozwodowe ich parafjan.

Adolf Nowaczyński skazany na 1 miesiąc więzienia

za artykuł „Piłsudski ante portas".

Warszawa, 25 stycznia.

Wczoraj sąd okręgowy skazał Adolfa Nowaczyńskiego za artykuł w n-rze 45 „Myśli Narodowej" z dnia 8 listopada 1925 r. p. t. „Piłsudski ante portas" na 1 miesiąc więzienia.

Jednocześnie taka sama kara dotknęła p. Stanisława Włodko, jako redaktora odpowiedzialnego „Myśli Narodowej".

Nożyczkami w serce zabił się zdradzony kochanek.

Pozpaczliwe wołania o pomoc zaalarmowały wczoraj mieszkańców domu nr. 10 przy ul. św. Stanisława w Warszawie. Z okien wyjrzeli zaniepokojeni lokatorowie.

Początkowo nikt nie mógł sobie zdać sprawy, co i gdzie się stało.

Nagle jedno z okien otworzyło się z trzaskiem i ukazała się w niem rzerażona p. Anna Holcner, krzycząc jak w furji.

— Ratunku! Pogotowie! — Natychmiast jedni pobiegli wezwać Pogotowie, inni do mieszkania Holcnerowej.

W pokoju w pobliżu stołu suto zastawionego leżał we krwi młody mężczyzna. Twarz jego okryta była śmiertelną bladością. W piersi tkwiły skrwawione nożyczki.

W chwili, kiedy do pokoju wbiegł tłum ciekawych, młodzieniec konał.

Niebawem wyjaśniła się zagadka strasznej sceny.

Młodzieniec 27-letni Wacław Kloch, mieszkający przy ulicy Wolskiej 79, bywał w tem mieszkaniu częstym gościem. Publiczną tajemnicą całego domu było, że z Holcnerową łączyły go bliższe stosunki.

Niedawno Kloch dowiedział się, że jego ukochana, mówiąc nawiasem zamężna, nawiązała taki sam stosunek z kimś innym.

Wiadomość ta podziałała na Klocha, jak piorun z jasnego nieba. Przez kilka dni nie widziano go u Holcnerowej. Wreszcie wczoraj przyszedł. Był trochę zdenerwowany. Na powitanie Holcnerowa suto zastawiła stół. W punkcie kulminacyjnym uczty, po wypiciu wielu kieliszków Kloch zapadł w ponure zamyślenie.

Nieczuły na usiłowania Holcnerowej, aby go wyrwać z depresji, pozostał tak przez długą chwilę. Następnie w gorzkich słowach zaczął jej wyrzucać zdradę. Na twarzy jego malowała się bezdenna rozpacz. W pewnym momencie podniecony swemi słowami porwał nagle leżące nieopodal nożyczki. W oczach przerażonej kobiety wbił je sobie z całych sił w serce.

Sekcja spożytkowania wczasów.

Instytut gospodarstwa społecznego zwrócił się do okręgowej komisji związków zawodowych z zawiadomieniem, że przy instytucie utworzona została sekcja spożytkowania wczasów.

Sekcja ta nawiązała już kontakt z pokrewnemi organizacjami zagranicznemi i gromadzi literaturę i bibljografje przedmiotu.

W pracach swych sekcja pragnie wysunąć na plan pierwszy narazie następujące zagadnienia: podstawy organizacyjno-finansowe, organizacji spożytkowania wczasów, urządzenia społeczno-kulturalne robotników w przemyśle, organizacja pomocy społeczno-kulturalnej dla młodocianych, organizacja spożytkowania urlopów robotniczych i ogrody robotnicze w okręgach przemysłowych.

W związku z tem sekcja prosi okręgową komisję związków zawodowych o nadsyłanie wszelkich materjałów związanych z temi zagadnieniami.

NAGRODA.

W pociągu Warszawa — Katowice we wtorek zostawiłem tekę czarną skórzaną z aktami rosyjskiemi. Uprzejmie proszę znalazcę zwrócić papiery do Administracji „Expresu" Sosnowiec. Nagroda sowita.

Nowy dziennik w Sosnowcu.

Swoi o swoim.

Jak już wiemy z rozklejonych po mieście wielkich i barwnych ogłoszeń. za dni kilka ukaże się w Zagłębiu jeszcze jedno pismo codzienne, na którego czele stoi, jako redaktor znany literat i poeta p. Jerzy Braun.

Dziennik ten powstały na gruzach „Steru“ ma być organem „klubu pracy“, do którego należy wice-premjer Bartel. Klub pracy jest prawdopodobnie najmniejszym klubem na świecie, liczy bowiem dwóch członków, obecnie jednak wykazuje niezwykłą ruchliwość i przygotowuje się gorączkowo do przyszłych wyborów, tworząc koła i zakładając dzienniki na prowincji.

Organ nowy będzie zatem leib-organem p. Bartla, a więc i rządu obecnego.

Na miejscu dają się słyszeć głosy powątpiewania co do przyszłości nowego pisma. Istnieje bowiem przesąd, że dobry literat musi być złym redaktorem. Otóż co do tego chcemy zwrócić uwagę, że tak źle nie jest, gdyż literacka praca p. J. Brauna nie znajduje uznania nawet u swoich.

Posłuchajmy, co pisze niedzielny „Głos Prawdy“ o ostatniej powieści redaktora nowego pisma:

„*Jerzy Braun. Hotel na plaży. Powieść. Warszawa, 1927. F. Hoesick.* Za pomocą opisu całego steku nonsensów ma tu być wyrażona zapewne tajemniczość i nieobliczalność życia. Kto jednak nie ujrzy jej w najprostrzej rzeczywistości, ten nie znajdzie jej nigdzie. „Hotel na plaży“, to nieszczery grafomański utwór, pełny jaknajgorszego smaku i wulgarnych pretensyj do niesamowitości. Istny liczman Szkoda papieru i szkoda pracy zecera“.

Krótko i węzłowato

Ten osąd literacki pracy p. Brauna jest doskonałym prognostykiem dla przyszłości nowego organu sosnowieckiego.

Gorzej jest jednak, że redaktorem dodatku literackiego „Głosu Prawdy“, w którym tak bezwzględnie skrytykowano powieść p. Brauna, jest Kaden-Bandrowski, wymieniony w prospekcie nowego pisma, jako współpracownik. Istnieje więc obawa, by na tem tle nie powstało jakieś tarcie wewnętrzne w redakcji nowego dziennika.

(s.)

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 26 Środa	Dziś Polikarpa Jutro Jana Złotoust. Wschód słońca 7.26. Zachód „ 4.11.

Z teatru.

„Pawie Oko“.

Jutro w czwartek premjera nowej rewji „Więcej gazu“, której ostatnie nowości obecnie grane są w stolicy w „Qui pro quo i „Perskiem Oku“ Udział całego zespołu z J. Oleniecką na czele. Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15.

Na budowę piekarni mechanicznej w Zagłębiu Dąbrowskiem rząd zamierza udzielić pożyczkę w wysokości 250 tys. zł. Donoszą o tem pisma warszawskie, jako o fakcie spełnionym.

Zjazd delegatów miast. W dniu 30 b. m. przedstawiciele magistratów miast Zagłębia wyjeżdżają na doroczny zjazd delegatów miast, który odbędzie się w Krakowie. Zjazd rozpatrzy szereg aktualnych spraw, między innemi sprawę rozbudowy miast i kwestji mieszkaniowej, projekt nowej ustawy budowlanej i stosunek do niego samorządów, stosunek państwa do samorządów i szereg innych kwestyj. Obrady potrwają dwa dni.

Sprawa podatków. Celem ułatwienia płatnikom uiszczania podatków miejskich magistrat m. Sosnowca, zmniejszył odsetki za zwłokę z 4 do 1 proc. miesięcznie dla wszystkich tych płatników, którzy uiszczą zaległe podatki miejskie lub dodatki do podatków państwowych do dnia 31 stycznia 1927 r. Po tym terminie obowiązywać będą odsetki za zwłokę w dawnej wysokości,

Jednocześnie magistrat nadmienia, iż od 1 stycznia 1927 r. dla zlikwidowania zaległości podatkowych, liczba sekwestratorów miejskich została powiększona.

Sierociniec centralny. Na posiedzeniu komitetu powiatowego opieki społecznej dr. K. Ryder przedstawił szkic projektu sierocińca, który ma być wybudowany na koszt wspólny wszystkich samorządów pow. budzińskiego.

Na zebraniu postanowiono jeszcze w roku bieżącym wstawić do budżetów sumy, potrzebne na rozpoczęcie budowy.

Komisja w sierocińcu w Ząbkowicach. W dniu wczorajszym na skutek notatki, zamieszczonej w „Expresie Zagłębia“ udała się do sierocińca w Ząbkowicach komisja w następującym składzie: lekarz powiatowy dr. Ryder, wiceprezydent Sosnowca Jarża i ławnik Kenig, ławnik magistratu m. Dąbrowy Zieliński, oraz wice-prezydent m. Będzina Rubinlicht.

Komisja stwierdziła, że stan nie jest najlepszy. Jeżeli są braki, to przypisać należy to ciasnocie lokalu. Stwierdzono, że kierownik sierocińca p. Goraj w ostatnich czasach borykał się z nadzwyczajnemi trudnościami materjalnemi i dopiero w ostatnich czasach samorządy zarządziły brakom. Ażeby w zupełności usunąć wszelkie niedomagania postanowiono przejąć sierociniec w najbliższym czasie i zaangażować personel, posiadający odpowiednie kwalifikacje administracyjne i wychowawcze, opracować regulamin dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, a usunąć dzieci starsze, wreszcie zapewnić sierocińcowi stałą opiekę lekarską.

Alarm więc podniesiony przez nas, zrobił swoje. A nam tylko o to chodziło, wobec czego sprawę uważamy za wyczerpaną,

W sprawie urzędu celnego w Sosnowcu. Ze sfer przemysłowych dowiadujemy się, że władze w Warszawie noszą się znów z myślą zlikwidowania urzędu celnego w Sosnowcu. Niefortunna ta myśl już wywołała stanowczy sprzeciw ze strony przemysłowców i kupiectwa na zebraniu dzisiejszem, na którem postanowiono domagać się pozostawienia nadal urzędu celnego w Sosnowcu.

Zebranie. Dn. 24 bm. w sali związków zawodowych na Pogoni przy ulicy Marjackiej Nr. 1 odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych przy Z. Z. P. z udziałem około 100 osób. Przewodniczył p. Soczewicz. Zebrani uchwalili zażądać wypłaty zasiłków w myśl przepisów z 1926 r. oraz wnieśli protest przeciw meldowaniu się co tydzień w funduszu bezrobocia. Pozatem zebranie miało charakter informacyjny.

Łaźnia w Sosnowcu. Łaźnia miejska w Sosnowcu, której budowę już dawno ukończono, otwarta zostanie i oddana do użytku publiczności w pierwszych dniach lutego br.

W sprawie dzierżawy teatru miejskiego w Sosnowcu. W sprawie nowego dzierżawcy gmachu teatru miejskiego w Sosnowcu krążą po mieście najprzeróżniejsze pogłoski. Mówi się, naprzykład, dużo o ofercie dotychczasowego dzierżawcy p. Knake-Zawadzkiego, mówi się o innych jeszcze ofertach i projektach, jednak zdaniem sfer zainteresowanych najpoważniejszym kandydatem jest p. Kazimierz Biernacki, dyrektot teatru w Katowicach.

P Biernacki, wieloletni sekretarz teatrów miejskich w Warszawie, następnie t. zw. prawa ręka dyr. Szyfmana w Warszawie, dalej dyrektor teatru „Szkarłatna maska w Warszawie, w r. 1925 objął teatr katowicki w najkrytyczniejszej chwili i w stosunkowo krótkim czasie potrafił wnieść go do wyżyn pierwszorzędnych teatrów w Polsce, przy odpowiedniem poparciu w gotówce i w naturze.

Z sądu okręgowego. W poniedziałek ubiegły sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę o fałszowanie dziesięciozłotówek i puszczanie ich w obieg. Po rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Zygmunta Piętkę z Gołonoga na 1 rok więzienia, Andrzeja Bizagę z Dąbrowy na 2 łata i Juljana Gacka z Dąbrowu na 10 miesięcy, wszystkich z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Antonina Szlęzakowa skazana została na 100 zł. grzywny lub miesiąc aresztu.

Piąty oskarżony Karoł Kubik z Dąbrowy (Sienkiewicza 11), pozostawiony przez sędziego śledczego na wolności, uciekł, niewiadomo dokąd.

Bizagę, który odpowiadał z wolności, zaaresztowano.

Osobiste. Wczoraj odbyły się zaślubiny p. Jakóba Szpigielmana z panną Balbiną Cweigenhaftówną, córką znanego w szerokich kołach przemysłowca.

Bal tęczowy. Związek pracowników pow. kasy chorych w Sosnowcu urządza w sobotę, d. 29 b. m. w sali teatru miejskiego „bal tęczowy“. Do tańców przygrywać będzie orkiestra 23 p.a.p. Stroje skromne. Bufet będzie należycie zaopatrzony. Początek o godz. 9 wieczorem.

Na raty. Wobec podniesienia od d. 1 b. m. cen spirytusu i wódek monopolowych, zaszła potrzeba uskutecznienia dopłat akcyzowych od posiadanych zapasów. Dopłaty te miały być rozłożone na raty i ściągane w ciągu pół roku.

Jak się dowiadujemy, na skutek starań zainteresowanych, min. skarbu rozłoży te raty na termin roczny.

Z rady miejskiej miasta Będzina. Porządek dzienny posiedzenia rady miejskiej w Będzinie, które odbędzie się dnia 27 stycznia t. j. w czwartek o godz. 20-ej.

1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Wniosek magistratu i komisji budżetowo-skarb. o upoważnienie magistratu do wydatkowania w pierwszym kwartale 3/4 części sum poszczególnych kredytów przewidzianych budżetem miasta na rok 1926.

3) Wniosek magistratu Komisji drogowej i budowlanej w sprawie zamiany gruntu z inż. Szleifsteinem obok dworca kolejowego „Będzin“.

4) Podanie H. Rozmysłowiczowej. właśc. restauracji „Cristal“ o przedłużenie godzin handlowych dla restauracji do 1-ej w nocy.

5) Wniosek komisji budżetowo-skarbowej o reasumcję uchwały rady miejskiej z dnia 28. XII. 1926 r. 12 i 13 stycznia b. r., a mian. o zmniejszenie kar za zwłokę dla płatników podatków miejskich z 3 proc. na 2 proc. miesięcznie.

6) uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu następujących podatków i opłat miejskich:

a) opłaty kancelaryjne,

b) opłaty za ubój w rzeźni miejskiej,

c) podatek za wynajem mieszkań lub ich części w hotelach, pensjonatach i t. p.,

d) opłaty za korzystanie z miejsc handlowych na Starym Rynku i Targowicy,

e) podatek od zbytku mieszkaniowego,

f podatek od widowisk i zabaw,

g) dodatek do państw. podatku przemysłowego i obrotowego.

7) Sprawa naszeregowania uposażenia emerytalnego b. prezydenta Ryppa

8) Uchwalenie w drugiem czytaniu umowy z Królewsko-Hucką Gazownią na dostawę gazu dla miasta.

9) Uchwalenie w drugiem czytaniu przepisów dla targowisk i rzeźni.

10) Wniosek d-ra Rechtmana o wypłacenie nauczycielstwu szkół powszechnych jednorazowego zasiłku.

Usunięcie schodów. Spór, który od dłuższego czasu toczył się pomiędzy magistratem m. Czeladzi, a tow. „Saturn“, właścicielem domu przy ulicy Bytońskiej, o usunięcie kamiennych schodów, zbudowa-

nych na całej szerokości chodnika, zakończył się dla miasta pomyślnie.

Towarzystwo w tych dniach schody usunęło. Przyczyni się to w znacznej mierze do unormowania ruchu pieszego i upiększenia ulicy. Magistrat winien jeszcze nakazać usunięcie ogródka, należącego do pana Szymczyka, który także znajduje się na całej szerokości chodnika i tamuje ruch pieszy.

„Pawie Oko" w Dąbrowie. Dzisiaj w „Komecie" o godz. 8.15 sensacyjna rewja „Trędowata w Pawiem Oku". Udział całego zespołu. Bilety w cukierni Pietrzaka.

„Pawie Oko" na Saturnie. W czwartek 10 lutego w sali Klubu o godz. 8.15 rewja „Do góry nogami" z udziałem całego zespołu.

Nieszczęśliwy wypadek. Pietrzyk Wincenty lat 32, górnik kop. „Koszelów" przez oberwanie się węgla został ciężko ranny. Po udzieleniu pierwszej pomocy, w drodze do szpitala św. Barbary życie zakończył.

Otrucie gazami. Robotnik z fabryki Erbego w Zawierciu 27-letni Stefan Maciążek został otruty gazami z pieca martynowskiego. Maciążek osierocił żonę i dwoje dzieci.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj o godz. 5 popoł. w Strzemieszycach pociąg zdążający w stronę Krakowa przejechał na śmierć przechodzącą przez tor niejaką Kubiczek.

Wypadki tam zdarzają się dość często wskutek braku odpowiedniego zabezpieczenia przejścia przez tor.

Pokąsanie. Wczoraj w Zagórzu podejrzany o wściekliznę pies pokąsał 5 osób.

Znów zamach samobójczy. P. Rozalja Kętocz, lat 20, zamieszkała w Milowicach, przy ulicy Podjazdowej Nr. 5, z niewiadomych przyczyn napiła się esencji octowej. Denatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala kasy chorych na Pogoni.

Fałszywe 2 złote. P. Anna Bartkowska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Grochowej Nr. 14, otrzymała w sklepie p. Lejby Gorszona, ulica Staropogońska Nr. 19 fałszywe 2 złote. Policja spisała protokuł i sprawa znajdzie się w sądzie.

Amator taniego kina. P. Józef Jarosiński, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej nr. 6, postanowił raz wreszcie zerwać z wydawaniem bajońskich sum na kino. W tym celu podrobił dwa bilety do kina „Udziałowego" i usiłował znaleźć się na programie. Dyrekcja kina energicznie jednak zaprotestowała przeciw tego rodzaju gościom i sprawa przeciw p. Jarosińskiemu znajdzie się w sądzie.

Kradzież mąki. P. Basi Bornstein, ul. Kołłątaja Nr. 9 w Sosnowcu, jacyś nieznani sprawcy ukradli z piekarni 40 klg. mąki wartości 40 zł.

Zebranie pow. kasy pożyczk.-oszczędn.

w Będzinie.

W ubiegłą środę, odbyło się zebranie członków zarządu pow. kasy pożyczkowo oszczędn. w Będzinie.

Uchwalono: zaciągnąć w polskiem banku komunalnym w Warszawie. 100 tysięcy złotych, które zwrócone mają być do dnia 30 grudnia 1929 roku. Pieniądze te mają być użyte na zaspokojenie potrzeb rzemiosła i rolnictwa. Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w banku rolnym w Warszawie na zasiewy wiosenne, w bieżącym roku, udzielać kredytów rolnikom na zasiewy wiosenne w postaci sztucznych nawozów, nasion, zboża siewnego, natomiast unikać wydawania pożyczek w gotówce. Utworzono komisję, która ma się zająć rozdziałem nawozów i nasion w skład której weszli: pp. dyr. Cz. Ankiersztein refer. rolny sejmiku będzińskiego p. Adam Bacia, członek wydz. sejmiku Feliks Głażewski, oraz członek pow. kasy oszczędn. w Będzinie, Marcin Mozdżeń.

Pozostałe do dyspozycji zarządu 20 tysięcy, postanowiono wypłacić rolnikom w postaci pożyczek, na kupno żywego inwentarza.

Podatki p. Korfantego.

Sprawa jest w toku.

W sprawie opodatkowania posła Wojciecha Korfantego dowiadujemy się, że sprawa jest w toku i będzie załatwiona w myśl obowiązujących przepisów.

Afryka zabiega o polski węgiel.

Do Warszawy przybył dyrektor kolei w Algierze pan Roussau w sprawie dostawy węgla polskiego dla kolei algierskich.

Przy zawieraniu ewentualnej umowy Polska liczyć się musi z konkurencją Angji i Niemiec. Przy ustalaniu ceny oraz jakości przeznaczonego do Algieru węgla, względy konkurencyjne będą niewątpliwie brane pod uwagę.

P. Roussau udaje się do Gdyni, aby zbadać możliwości transportowe tamtejszego portu.

Spór o twierdze wschodnie.

PARYŻ, 24.1. W kołach rządowych francuskich zapatrują się dziś bardzo pesymistycznie na przebieg rokowań rozbrojeniowych z Niemcami. Istnieje powszechne przekonanie, że Niemcy nie będą chciały się zgodzić na postulaty aljantów w kwestji rozbrojenia twierdz wschodnich. Wszelkie dotychczasowe ustępstwa niemieckie były tylko fikcją i usiłowały uśpić czujność aljantów odnośnie do twierdz wschodnich. Dlatego też rokowania w sprawie tych twierdz w ostatnich dniach nie posunęły się ani o krok naprzód. Niemcy tylko w teorji przyznają, że nielegalnie rozbudowali twierdze Kistrzyń i Głogowo; twierdzą natomiast, że Królewiec i Lec w Prusach Wschodnich rozbudowali rzekomo prawnie.

BERLIN, 24.1. Nacjonalistyczna „Telegraphen Union" znów podaje niemal codziennie kłamliwe wiadomości, jakoby rokowania paryskie w sprawie wschodnich twierdz niemieckich posuwały się stale naprzód i były bliskie ukończenia.

Wybuch gazu zabił 7 osób.

NOWY JORK, 25.1. Wskutek eksplozji zbiornika gazu w pobliżu miasta Toledo zostały wysadzone w powietrze dwa wielkie domy towarowe, 7 osób poniosło śmierć na miejscu. Na szczęście nikogo więcej z personelu w tych domach nie było.

29 zamarzniętych dzieci.

RYGA, 25.1. Na stacji Rostów nad Donem w wagonach towarowych znaleziono 29 ciał zamarzniętych, przeważnie dzieci, pozostających bez opieki, które bez biletu próbowały przedostać się w głąb Rosji.

Zasypani ziemią.

BERLIN, 25.1. W Aschafenburgu przy budowie kanału usunęła się ziemia i 3 robotników zostało pogrzebanych. Dwuch zdołano wydobyć i uratować, trzeci dotychczas nie został odnaleziony.

Tragadja bezrobotnego.

WIEDEŃ, 25.1. Wczoraj rozegrała się w Wiedniu krwawa tragedja rodzinna. Pewien robotnik pozbawiony od dłuższego czasu pracy kilku uderzeniami sztyletu poranił ciężko swą żonę, poczem wzywającą pomocy wyrzucił przez okno swego mieszkania z 3 piętra na podwórze. Żona jego poniosła śmierć na miejscu. Następnie bezrobotny sam wyskoczył z okna i uległ ciężkiemu potłuczeniu. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.